

Słowo Życia

„Daj mi poznać drogi Twoje, Panie, i naucz mnie Twoich ścieżek!” (Ps 25,4).

Ten psalm mówi o człowieku, który doświadcza wielu niebezpieczeństw i zagrożeń. Pragnie znaleźć właściwą drogę, która doprowadzi go do bezpiecznego miejsca. Kogo ma prosić o pomoc?

Świadomy własnej kruchości zwraca swe oczy i woła do Pana, Boga Izraela, który nigdy nie opuścił swojego ludu, ale zawsze go prowadził podczas długiej wędrówki po pustyni, aż do Ziemi obiecanej.

Doświadczenie pielgrzymowania wzbudza w podróżujących nadzieję i jest sprzyjającą okazją do nowej zażyłości z Bogiem, do ufego zawierzenia Jego wiernej miłości, mimo własnej niewierności.

W języku biblijnym podążanie za Bogiem jest lekcją życia, odkrywaniem swojej drogi zbawienia.

„Daj mi poznać drogi Twoje, Panie, i naucz mnie Twoich ścieżek!”

Kiedy przemierzaliśmy drogi przekonani o własnej samowystarczalności, często potem stajemy zdezorientowani, uświadamiając sobie własne ograniczenia i braki. Pragniemy ponownie odnaleźć drogowskaz naszego życia, a wraz z nim drogę prowadzącą do celu.

Ten psalm jest dla nas wielką pomocą. Pobudza nas ku nowemu i odnowionemu, osobistemu spotkaniu z Bogiem, do zaufania Jego przyjaźni.

Daje nam odwagę, byśmy z łagodnością przyjęli Jego pouczenia, wzywające nas nieustannie do zapominania o sobie, aby postępować za Nim drogą miłości, którą On pierwszy przemierza, by nas na niej spotkać.

Może to być modlitwa towarzysząca nam w ciągu dnia i sprawiająca, że każda chwila, radosna czy bolesna, staje się kolejnym etapem tej drogi.

„Daj mi poznać drogi Twoje, Panie, i naucz mnie Twoich ścieżek!”

Hedy, małżonka i matka czwórki dzieci, w Szwajcarii, od dłuższego czasu stara się żyć Słowem. Teraz jest ciężko chora i świadoma, że niedługo dotrze do celu swojej ziemskiej wędrówki.

Jej serdeczna przyjaciółka opowiada: „Podczas każdej wizyty, a także gdy przychodzi osoba opiekująca się nią, ona myśli o innych, interesuje się życiem każdego, chociaż z coraz większą trudnością może mówić. Dziękuje każdemu za obecność i dzieli się swoimi doświadczeniami. Jest tylko Miłością, żywym «tak» dla woli Bożej! Przyciąga wiele osób: przyjaciół, krewnych, księży. Wszyscy są głęboko poruszeni jej zainteresowaniem dla każdego odwiedzającego oraz siłą, która jest owocem jej wiary w miłość Boga”.

Chiara Lubich porównywała życie do „świętej podróży”¹: „(...) «Święta podróż» jest symbolem naszej drogi do Boga. (...) Dlaczego z jedyne go życia, jakim dysponujemy, nie uczynić podróży – świętej podróży, ponieważ świętym jest Ten, który na nas czeka? (...) Także ten, kto nie wyznaje określonej religii, może uczynić swoje życie arcydziełem, pod warunkiem, że będzie się kierował prawym sumieniem. (...) Jeśli życie jest «świętą podróżą» po drodze wyznaczonej przez wolę Bożą, to podróż ta wymaga, by posuwać się naprzód każdego dnia. (...) A co wtedy, kiedy w drodze ustaniemy? (...) Czy mamy się wycofać zrażeni swoimi upadkami? Nie, w takich chwilach naszym hasłem jest: «Zaczynać od nowa!» pokładając całą nadzieję bardziej w łasce Bożej niż w sobie samych. (...) Nade wszystko starajmy się odbywać tę podróż wspólnie, zjednoczeni w miłości, wspomagając jedni drugich. A Święty – Jezus – będzie pośród nas i On stanie się naszą «Drogą». On sprawi, że lepiej zrozumiemy wolę Bożą i wzbudzi w nas gorące pragnienie jej wypełnienia. Jeśli będziemy zjednoczeni, wszystko stanie się łatwiejsze i osiągniemy szczęście obiecane temu, kto podejmuje «świętą podróż»².

Letizia Magri

¹ Por. „Szczęśliwy, kto moc znajduje w Tobie i postanawia w sercu świętą podróż” (Ps 83,6).

² Ch. Lubich, Słowo Życia, Grudzień 2006.